CODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 1. ROK 1832. PONIEDZIAŁEK 2. STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp: 12.
Miesięczna....... ,, 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wiér: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° 0.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
1.	7	27 8. 132	-- 11. 0	-- 16,0	wschodni sredni	pochmurno	
	12	,, 7. 992	8. 7	15,0	,, słaby	,, ,,	
	3	,, 4. 998	9. 9	16,0	pół. wschodni sredni	,, ,,	
	9	,, 8. 453	-- 11. 3	-- 16,2	,, słaby	,, ,,	

POWITANIE NOWEGO ROKU 1832.

Zawitay ROKU NOWY !,..
Tkanką z gwiazd srebrnych ziemia przyodziana,
W pośród tysiączne nadziei budowy,
Od tysiącznych klęsk nękana,
Nowego w tobie pozdrawia dziś Pana;
Mając żądań bez końca, prośiczney osnowy,
Taką mnogość niasłychaną,
Jakich żadnemu Władzcy jeszcze niepodano!
Słuchay! i rozważay pilnie
Roztrząsay wszystkie usilnie;
Uczyń co możesz; a co nad twe siły,
Przekaż swym wnukom ażeby ziściły;
Żadney nieodmów-- bo zamiast oklaski
W gorsze od poprzednika mógłbyś wpaśdź niełaski,
Swiat już dziś tak nauczony:
Gniewa się zaraz, na despotyzm krzyczy,
Żadney niesłucha obrony,
Jak tylko nieotrzyma czego sobie życzy.
Tyś *pierwszy* na to się zrodził,
Ażebyś wszystkim dogodził.
Co do mnie, krótko moje żądania opowiem;
Nayprzód upraszam cię szczerze
Obdarz ludzi fizycznem i moralnem zdrowiem
Po zeszłoroczney cholerze!--
Mocarzom świata niech złota niebraknie
Na podźwignienie ludów którym los urąga;
Lecz temu, który wojen i zdobyczy łaknie
Niedaway ani szeląga.
Sprawiedliwość kochaną, miey na pierwszym względzie;
Swiętych praw uszanowanie;
Niechay nikt z podeyrzenia karanym nie będzie,
Głupim zostaw posądzanie!...
Ubarwiay nam pociechą wszystkie świata zmiany,
Każdą chwilę żebyś nam jey miodem napawał;
I chociaż długi żywot tak jest pożądany,
Obyś nam się chwilą zdawał!,...
Inne drobnieysze życzenia
Radbym, abyś był łaskaw ziścił wedle miary;
Każdy człowiek ma swe chcenia,
Młody pragnie swawoli, spokoyności stary;
Każdemu więc, bardzo proszę
Udziel wszystkiego potrosze.
Człowiek co chwila, inne szczęście sobie marzy!
Co się jemu podoba to tylko jest cnotą;
W nowości więc obfitym bądź dla nowiniarzy,
Niech sobie przy butelce swe paciorki plotą;
Podeyrzliwych ciesz jak możesz,
Bo tych zimny rozsądek jest nieprzyjacielem;
Co zasieją, --gdy zaorzesz,
Już przez to samo dla nich staniesz się weselem;
Obgadywaczy, to poczciwe plemie,
Co tak bogato zaludniają ziemię,
Ponieważ swey wyższości szukają w obmowie,
Obdarzay w czerstwe zdrowie!..
Słowem, każdemu udziel czegoś troche,
Czy jego chęci, poważne, czy płoche;
Wtedy będziesz miłym rokiem,
Błogosławieństwa na cię zleją się potokiem,

Cały świat bratnim węzłem czucia swe zjednoczy;
Każdy cię będzie chwalił, -- a przynaymniéy w oczy.
Mnogie miałbym ci jeszcze wynurzyć życzenia,
Bo wiele, wiele złego masz do naprawienia;
Lecz twóy Władca potężny, Czas na mnie już woła,
I tę groźną dla świata przestrogę dyktuje:
„Że co jeden rok zepsuje
„Dziesięć naprawić niezdoła!„

WSTĘP.

Rozpoczynając ten nowy zawód, Redakcya ma sobie za obowiązek uprzedzić czytelników o przyszłym duchu swego pisma, — a to w kilku wyrazach. — Działać i pisać podług życzeń indywidualnych, jeszcze się nikt niepodjął; — mniemania bowiém ludzkie tak się zawsze z sobą krzyżują, — że jednym czyniąc zadosyć, drugie nabawiamy niesmaku. Spodziewać się wszystkim dogodzić, równie jest wielką śmiésznością, jak obstawając przy prawdzie, lękać się nagan zwolenników urojeń.

Bezstronnosć i proste opisywanie czynów i rzeczy, zapowiedziane już w *Prospekcie*, będzie godłem naszego pisma. — Ani wątpić, że obok przyjaznych względów Publiczności, wiele nam niechętnych zdań i wyrzutów doznawać przyjdzie; ale możnaż dla tego tracić nadzieję, i rzucać pióro?.... Możnaż poddawać się zawczesney trwodze, że nas już nikt z zimną uwagą sądzić niezdoła? —

Takie chwianie się i niewczesna obawa, byłyby równie naganne, jak *fantazya uprzedzenia*, i płoche zarozumienie, że nikt niéma prawa powiedzieć nam swojego zdania i wytknąć błędu. —

Każdy wchodzący w zawód publiczny, oddaje się już tém samém pod sąd Publiczności. Sąd ten, ma tylko prawo składać jey część oświecona; — tey lekce ważyć wyroków, nikt niepotrafił bezkarnie. Pokrzepieni tą myślą, na żadne inne względy baczyć niepowinniśmy; ta myśl zachęcając do trudney pracy, pociesza oraz nadzieją, że z czasem i przeciwne mniemania pogodzą się same z sobą i z nami; i jeśli znaydą usterki, potrafią im pobłażyć, z uwagi na dobre chęci.

Część Urzędowa.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Ruchomości po niegdy Józefie i Barbarze Sikorskich małżonkach, to jest: kosztowności różne sprzęty domowe i gospodarskie, przez publiczną licytacyą w dniu 9 Stycznia 1832 r. w domu przy ulicy Mikołayskiey pod Nro 639 sprzedawane będą, a to w moc polecenia Trybunału miasta Krakowa dnia 10 Grudnia 1832 r. Nro 4505, za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 30 Grudnia 1831 r.

Oleurski Notaryusz.

W dniu 3cim Stycznia 1832 r. o godzinie 11 z rana w Krakowie na Kleparzu na targowisku końskiém, odbędzie się w drodze exekucyi sądowey licytacya zatradowanego powozu na ressorach żołto lakierowanego, tudzież pary koni maści gniadey powozowych. Także w dniu 10 Stycznia tegoż roku o godzinie 10 z rana na targowisku bydła rogatego za nową bramą licytowane będą, krowy, trzóda, koń formański i bryka. — Chęć licytowania mających zaprasza się z gotowemi pieniędzmi.

Kraków d. 30 Grudnia 1831 r.

J. *Salamoński* kom. sąd.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

Warszawa 27 Grudnia.

(A. N.) W zeszły tydzień jadąc do Warszawy, spotkałem wóz, na którym znaydowała się trumna z czterech desek złożona; popędzał wychudłego konia chłopak niezmiernie płaczący, a za trumną nikt nieszedł, prócz także wychudłego kundla; zatrzymałem się i zapytałem chłopaka płaczącego, kto był nieboszczyk?. Był to żebrak, (odpowie mały powoziciel,) który przeżył pono już lat 80. A dla czego tak po nim płaczesz? zapytałem. — Jam siérota; do lat 7miu nieumiałem pacierza, ten poczciwy Marcin nauczył mnie chwalić Boga; płaczę po nim ja tylko i ten psisko, który go do śmierci nieodstąpił; sam zrobiłem tę trumnę i postawię krzyż na mogile poczciwego Marcina! — Ach pomyślałem, ten krzyż jakże pięknym będzie pomnikiem. — A. D.

ANGLIA

z Londynu 13 Grudnia.

— Podług wiadomości z Gibraltaru, otrzymanych pod d. 24 z. m. Fez podał się na łaskę cesarza marokańskiego, przez co i powstanie w Tangerze uważa się za ukończone.

— Tuteysi posiadacze okrętów odbyli dziś

zgromadzenie i ułożyli adress do króla, w którym upraszają, ażeby rząd przedsięwziął jakie kroki celem zaradzenia złemu stanowi żeglarstwa.

— W izbie niższey niebyło dziś żadnego posiedzenia; gdyż do godziny 4 niezebrało się nawet 40 członków.

W izbie niższey lord Ellenborough, odwołując się do ostatnich wypadków w Kantonie, żądał przedłożenia papierów tyczących się chińsko-wschodnio indyjskiego handlu. Hr. Grey oświadczył, iż predłożenie tych papierów mogłoby teraz bydź szkodliwe dla kraju, i że co do wydatków w Kantonie doszły póżnieysze wiadomości, które jednakże nie są jeszcze przedstawione wschodnio indyyskiemu wydziałowi kontrolli; dla czego wnosi, ażeby lord wniosek swóy cofnął. Lord Ellenborongh ale przeciwił się temu, a izba odłożyła swoje posiedzenie do czwartku dnia 15 b. m.

Posiedzenie Parlamentu. Sir Rob. Peel na posiedzeniu izby niższey dnia 7 uczynił następujące pytania do lorda Palmerston: 1) Czyli rząd stanów zjednoczonych zgodził się na polnbowne rozstrzygnienie króla Niderlandów względem swoich granic północnych? 2) Co się dzieje z Grecyą? Po częstych bowiem wspomnieniach o kraju tym w dawnieyszych mowach od tronu i uderzających naynowszych wypadkach tamże, dziwilo go mocno, że w teraźnieyszey mowie od tronu, żadney o kraju tym nie było wzmianki. Lord Palmerston odpowiedział: 1) że rozstrzygnienie króla Niderlandów miało bydź komunikowane kongressowi północno amerykańskiemu przy jego otworzeniu, i że dla tego dopiero póżniey będzie mógł o tem zdać wiadomość; 2) że jedynie dla tego nie wspomniano w mowie od tronu o Grecyi, że sprawy tego kraju przedstawione teraz konferencyi, nie są jeszcze tak daleko posunięte, iżby rząd stanowczą mógł o nich zdać sprawę. Nayważnieyszy przedmiot podpadający teraz rozwadze jest wybór władzcy tego kraju. — Minister zapewnił z resztą, że bardzo cieszyć się będzie, gdy sprawa będzie posunięta do tego stopnia, iż parlamentowi będzie mógł naydokładnieyszą o niey udzielić wiadomość.

»Na posiedzeniu teyże izby dnia 12 Grudnia, miano wziąć pod rozbiór nowy bil o reformie; o 2 godzinie z południa galerye tak już były napełnione ludźmi, że żadnego mieysca znaleść niebyło można. Izba zajęła się naprzód petycyami i niektóremi podrzędnemi bilami. Między innymi P. Hume uczynił wniosek, o przedstawieniu wykazów, jakie korzyści odnoszą urzędnicy, ze sprzedaży angielskich i zagranicznych gazet. Wniosek ten został przyjęty. Po nim powstał lord John Russel powitany radosnemi oklaski, powoli zbliżył się do stołu i przemówił co następuje.

»Izba jednomyślnie zgodziła się na to, co w mowie od tronu było powiedziane o bilu reformy. Nietracąc ani słowa o korzyściach dawnieyszego bilu, lub tego, który teraz będę miał honor Panom przedstawić, sądzę jednakże, iż niemogę pominąć uwagi, że każdy, zwracający baczność na postęp, jaki wielka ta sprawa zrobiła w całym kraju, jest przekonany, iż nadszedł czas, w którym szybkie i zaspokajające jey ukończenie, stało się równie ważne jak sama sprawa. Jakiegokolwiek bądz stopnia korzyści lub straty zwolennicy, lub przeciwnicy reformy spodziewać się mogą, nikt przecież nie może już mieć wątpliwości, iż byłoby bardzo niebezpiecznie uwodzić nadal opinią publiczną; i przyznać należy, iż jest obowiązkiem parlamentu, urzeczywistnić jey oczekiwania. Niemogliście zapomnieć o zapewnieniu szanownego hrabiego stojącego przy styrze rządu, jako danem wten czas kiedy izba wyższa odrzuciła bil, iż jedynie dla wprowadzenia nowey, niemniey skuteczney reformy pozostaje w urzędzie. Hrabia oświadczył to w parlamencie, w obecności swego monarchy a ja stanąłem tu teraz na ziszczenia tego przyrzeczenia (*Oklaski*). W tey chwili mam jedynie zamiar przedstawić izbie zmiany zaszłe w szczegółach bilu, gdyż zasady jego pozostały też same. Zasady te są: zniesienie mianujących miasteczek, odebrania wyborów podupadłym i nic nieznaczącym miasteczkom, udzielenie prawa wyborów wielkim i bogatym miastom i zaprowadzenie nowego prawa wyborów. — Co się tycze odebrania prawa wyborów, izba przypomni sobie, że ministrowie oświadczyli, że dla przeszkodzenia mianujących miasteczek, potrzeba ustanowić pewną liczbę małych podupadłych miasteczek i wsi, które mają prawo posyłania członków do parlamentu, lecz nie mają środków zapewnienia wolnych wyborów i t. d. Dlą oznaczenia miasteczek, które w przeszłym bilu, miały bydź włączone do szematu A, przyjęto za zasadę obliczenie z roku 1821, i wszystkim miasteczkom odebrano prawo wy-

borów, których ludność niedochodziła pewney liczby. Postępowanie to stało się powodem do rozmaitych reklamacyy, jakoż zaprzeczyć niemożna, że teraz gdy już mamy obliczenie z roku 1831, bardzo wiele przeciwko niemu zarzucić można. Gdy zaś ostatnie 10 obliczenie w wielu mieyscach ze względem na użycie, na jakie jest przeznaczone, może być mniey ściśle podane dla tego na nie spuścić się nie można, przeto minitrowie liczbę domów w miasteczkach oznaczonych przyjęli za skalę. Rozumie się samo przez się, że skala taka, była mniey lub więcey dowolna. Rząd sądził, iż niemoże w tym względzie postąpić lepiey, jak oznaczyć liczbę miasteczek tracących prawo wyborów na 86. W skutku przyjętey zasady atoli, niektóre miasteczka z szematu A, na szemat B, lub odwrotnie zostały przeniesione. Tu mówca imiennie wyliczył wszystkie miasteczka, którym prawo wyborów zostało odebrane lub nadane, a następnie rzekł daley: Względem prawa wyborów, niebyło nigdy zamiarem Rządu, zmienić summę do 10 funtów upoważniającą do wyborów, i tylko niektóre warunki uboczne, jak np. że właściciel już przez 12 miesięcy musiał bydź w posiadaniu, domu zostały zniesione; przedstawiam więc, aby każdy posiadający dom, 10 fnntów rocznego dochodu przynoszący, przypuszczając, że był należycie oceniony, mógł wykonywać prawo wyborów.

Sposób iakim wartość domu, ma bydź oznaczona, w bilu obszérnie iest opisany. Co się tyczy prawa wyborów pod innemi względami, bil teraźnieyszy różni się od dawnieyszego w niektórych szczegółach. Czyniono przeciwko dawnieyszemu bilowi zarzut, iż odbiérając prawa wolnym włościanom po śmierci teraźnieyszego posiadacza, niszczy wszelkie prawo korporacyi; przeszły bil dozwalał wykonywania istnących lub dopiéro rozpoczętych praw aż do zeyścia posiadacza. To samo czyni i teraźnieyszy bil, lecz jeszcze o krok postępuje, a chociaż przez to ogólna zasada reformy nie jest nadwerężona, przecież to jest bardzo ważny punkt względem praw członków korporacyy municypalnych. Teraźnieyszy bil bowien na zawsze utrzymuje prawa wolnych włościan, czyli te przez urodzenie, czyli też przez wysługę są nabyte. *(Słuchaycie! słuchaycie)*. To niezawodnie będzie uważane za wielką poprawkę przez tych, którzy ganili naruszenie praw wolnych włościan. Warunek, iż wolny włościanin, który daléy jak 7 mil mięszka od swego miasteczka, zachowany. Względem urzędników wyborczych miast, którym teraz nadane będzie prawo reprezentacyi bil nowy stanowi, iż urząd ten zawsze ma piastować major lub inny wyższy urzędnik. Ograniczenie miasteczek będzie zostawione izbom, i w tym celu przedłożone będą panom dokładne rapporta i projekta kommissarzów. Ścieśnienie lub rozszérzenie granic będzie przedmiotem oddzielnego bilu. Te są w krótkich zarysach nayważnieysze zmiany, poczynione w dawnieyszym bilu. Niektórych mniéy znaczących zmian w jego układzie, na teraz przytaczać niepotrzeba, Do izby należy rozstrzygnąć, czyli ogół jego chce uznać za środek, który w głównych zasadach nie różni się od przeszłego biln. Ministrowie dopełniając swéy powinności względem kraju, wzięli także pod rozbiór inne, od przedstawionego wam, różniące się plany reformy, lecz przekonali się po nayściśleyszéy rozwadze, iżby uchybili swym obowiązkom, gdyby przedstawili mniey skuteczny od będącego w mowie środka. Sądzą oni, iż czas jest znieść nadużycia, których ledwo zaprzeczyć, ale których nigdy bronić nie można. Zdanie tak jest upowszechnione, i tak ogólnie czuć się daje, iż nawet członkowie drugiey strony izby, na nie się zgadzają. — *(Nie! nie!* z ławek opozycyi). Przynaymniey wnoszę tak z doświadczeń Panów, uczynionych w Londynie, Liverpolu i innych miastach, gdzie opinija publiczna tak stanowczo wyrzekła, że teraźnieyszy system nadal istnieć niemoże, i że przedstawiony teraz środek jako rękoymią pokoju, pomyślności i szczęścia kraju uważać należy.»

Lord Rusel zakończył mowę swoją wnioskiem, aby mu pozwolono wprowadzić bil zmierzający do ulepszenia reprezentacyi ludu w Anglii i Walii. Wniosek ten został przyjęty śród nayglośnieyszych oklasków izby. — Sir Robert Peel zapytał, jak ministrowie myślą względem przeyścia bilu przez izbę? Lord Althorp oświadczył, iż administracya zamierza przed świętami Bożego Narodzenia, posunąć go do drugiego czytania; po drugiem odczytaniu, uczyniony będzie wniosek o odroczenie izby aż po swiętach, ponieważ zaś bil już na poprzedniem posiedzeniu dokładnie był rozebrany, więc mniemał, iż jego odroczenie na przyszły piątek, nieznaydzie przeciwników. Po obszerney rozprawie, do którey należeli Sir Rob. Peel, Sir Karol Wetherell i kilku jeszcze członków izby, a w którey wymienieni tu obadway kontyonowali dawnieyszą swoją oppozycyą przeciwko reformie, *bil został odczytany pierwszy raz a drugie jego czytanie naznaczono na następujący piątek.* Posiedzenie skończyło się o godzinie pół do 11.